

JAKUB GUTERMAN

ur. 1935; Warszawa



Miejsce i czas wydarzeń	Płock, stalinizm
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2009, Żydzi, życie codzienne, relacje polsko-żydowskie, antysemityzm

Stosunek Polaków do Żydów po wojnie

Każdy wiedział, że jesteśmy Żydami. W szkole nie zmieniłem nazwiska. Nie nazywałem się Stasiek Kowalski, nazywałem się nadal Kuba Guterman. Każdy wiedział, że jestem Żydem. Muszę przyznać, że nie cierpiałem od żadnych antysemickich wybryków. Ale od czasu do czasu się zdarzało. Wiesz, miałem muzyczne uszy. Jak się na ulicy się słyszało, wiesz, coś jakieś przykre powiedzonko o Żydach – na przykład jak grałem w guziki, wtedy była taka gra w guziki, było masę guzików ponemieckich, porosyjskich i jak ktoś mi zaśpiewał o rabinie i o cebularzach, poszedł na wojnę, karabin nabił, rabina zabił i tak dalej – to jednak godziło w godność ludzką. Wiesz, Żydek tu, Żydek tam. Ale to się nieczęsto zdarzało, to nie było zjawiskiem codziennym. Moi koledzy w szkole się fajnie do mnie odnosili. Ale od czasu, to powiedzmy... Janusz na przykład, mój najlepszy kolega w Płocku w klasie. Na zajęciach bokserskich poobiednich w moim liceum naprawdę niechcący za mocno go uderzyłem. To zamiast powiedzieć: „Ty ośle, ty idioto, ty chamie”, to mi powiedział: „Parszywy Żydzie”. Wiesz? To poszedłem do domu zdruzgotany. Jak mój najlepszy kolega tak do mnie mówi, to wtedy powiedziałem: „Mamo. Pakujemy się. Jedziemy do Palestyny. Już nie mogę więcej tego wytrzymać”.

Data i miejsce nagrania	2009-09-13, HaOgen
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Justyna Pacek
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"